

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

*Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.*

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr. — Drukarnia znajduje się przy ulicy Dolnej-Kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Władysława.

Jutro: Leona.

Pojutrze: Piotra i Pawła.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 3 40 zach. 8 24.

Jutro: » » 3 41 » 8 24.

Pojutrze: » 3 41 » 8 24.

Najwyższy czas

zapisywać »Gazetę Olsztyńską« na pocztach lub u listowych. Kto dotąd »Gazety« na nowy kwartał nie zapisał, niech to teraz uczyni, jeśli chce w nowym kwartale bez przerwy Gazetę odbierać, gdyż namer dzisiejszy jest **przedostatni** w tym kwartale.

Rodacy! W dzisiejszych ciężkich czasach, w czasie walk o nasze najświętsze skarby wiary i mowę ojczystą najlepszym przyjacielem i doradcą. Waszym jest polska gazeta, która Was w dobrych i złych dniach strzeże i broni. Taką gazetą zaś jest wasza »Gazeta Olsztyńska« która mimo trudnych warunków już 22 lata broni słusznych spraw ludu polskiego na Warmii i w tej pracy i nadal ustawać nie myśli. Chcecie, ażeby »Gazeta Olsztyńska« Was jeszcze gorliwiej mogła bronić, to też stójcie zawsze twardo przy niej, także w lecie. Nie żałujcie tych kilku groszy i nie opuszczajcie jej na lato, bo właśnie w tem lecie polakożercy przypuszczają szturm i żądać będą, ażeby rząd pruski jak najprędzej postawił wniosek w celu uchwalenia przez sejm pruski ustawy, na mocy której mógł by Polakom odbierać za to, za co będą chcieli.

Kto gorliwym Polakiem, kto chce wiedzieć, co najbliższa przyszłość nam przyniesie, ten niech nietylko sam zapisze »Gazetę Olsztyńską«, lecz niech też zachęca do tego innych — a wtedy praca dla dobra sprawy naszej polskiej laniej pójdzie i jeszcze większy skutek odniesie!

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami bezpłatnymi »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo: co wtorek, czwartek i sobotę i kosztuje na wszystkich pocztach na III kwartał 1907 (lipiec, sierpień i wrzesień) **1 markę**. Kto chce, aby mu listowy w dom »Gazetę« nosił, płaci **1 markę 24 fen.**, a kto sam z ekspedycy »Gazetę« odbiera, płaci **80 fen.** na cały kwartał.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne polsko-katolickie pismo na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Dwaj ministrowie

niemieccy ustępują, jak doniósł sobotni telegram wieczorny. Półrządowa »Nord. Allg. Ztg.« pisze, że hr. Posadowsky prosił o dymisję ze stanowiska sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych i dymisję otrzymał, a na jego miejsce jest upatrzony dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Bethmann Hollweg. Tenże ma zostać zaraz wiceprezesa pruskiego ministerstwa. — Dalej ustępuje minister oświaty Studt; miejsce Studta ma zająć podsekretarz w ministerstwie pracy Holle, dotychczas mniej znana osobistość polityczna. Ministrem spraw wewnętrznych ma być mianowany naczelny prezes Prus Wschodnich Moltke. — Tak donosi półrządowy organ berliński i zapewne zawiera prawdę. — Niespodzianka że hr. Posadowsky ustępuje, bo o ministrze Studtacie już dawno głośzono, że dni jego są policzone. Dla tego też kombina-

cye powstają, jaka mogła być przyczyna ustąpienia tego męża stanu, który posiadał w rzeszy niemieckiej nie mały głos.

Jak telegram donosił, był kanclerz Bülow w zeszły czwartek zawezwany do Kilonii, gdzie bawi cesarz i tam się rozstrzygnęły losy tych dwóch ministrów i gazety już naprzód pisały, że tam się rozstrzygną na tej konferencji ważne sprawy polityczne. — Na ustąpienie ministra Studta już dawno czekały stronnictwa liberalno wolnomyślne, ponieważ skrewił im w szkole dla tego, że zachował jej charakter wyznaniowy, tj. w całych Prusach z wyjątkiem dwóch naszych prowincjach polskich. Nad ustąpieniem ministra Studta ubolewać bynajmniej nie potrzebujemy, dał on nam się dotkliwie we znaki, chociaż gdy obejmował urząd, pokładały pewne sfery w nim nadzieje, lecz w kołach ludowych nie przywiązywano żadnego znaczenia do jego nominacji i też późniejsza jego działalność przekonała, że nasz zacięty wróg. Zaprowadzenie niemieckiego wykładu religii w różnych szkołach było jego głównym dziełem. — Nie mamy jednak czego się ludzić, jakim będzie jego następcą proponowany na ministra podsekretarz Holle; system pruski bowiem wobec nas Polaków w niczem się nie zmienia, chociaż osoby w ministerstwach się zmieniają. Piszą jeszcze niektóre gazety, że można oczekiwać dalszych zmian w kierowniczych sferach prusko-niemieckich, do czego miała się przyczynić owa sprawa z dawniejszym ambasadorem Eulenburgiem.

Konferencja pokojowa w Hadze

została zaskoczona zamachem na konstytucję w Rosji, gdzie ten sam car, który niby tak dba o pokój ogólny, rozpędził Dumę i złamał wolności konstytucyjne, ukrócił prawo wyborcze. Donoszą rozmaite pisma, że przewodniczący konferencji, rosyjski poseł zagraniczny Nelidow, już w piątek dn. 14 bm. otrzymał telegram z Petersburga o rozwiązaniu Dumy, które nastąpiło dopiero w nocy z soboty na niedzielę. Wobec tej wiadomości musiał podobno Nelidow zmienić brzmienie swej poprzednio ułożonej przemowy w sobotę przy otwarciu konferencji. Głupio by też oczywiście wyglądało, gdyby Nelidow wypalił był pochwałę w swej mowie carowi i rządowi rosyjskiemu, iż są obrońcami wolności konstytucyjnych, kiedy zaprowadzono znowu despotyczne rządy równocześnie z otwarciem konferencji.

Delegaci utworzyli 4 komisje celem zbadania spraw poszczególnych, jak np. sprawy wypowiedzenia wojny, sądów polubowych itd. Wniosek, ażeby nie było wolno podczas wojny morskiej zabierać prywatnych okrętów handlowych jako łup wojenny, stawiony został przez niemieckiego delegata. Niemcom chodzi o to, aby w razie wojny nie zniszczył ich handel zamorski.

W obecności wszystkich delegatów ma zostać położony kamień węgielny pod pałac pokoju dnia 30 czerwca w Hadze. Fundusze potrzebne na tę budowlę i to kilka milionów marek ofiarował bogacz amerykański Carnegie.

Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Zjazd cesarza Wilhelma z królem Edwardem nastąpić ma dopiero w listopadzie, a nie latem jak pierwotnie donoszono. Czy zjazd ten wogóle dojdzie do skutku, wątpić należy.

— Tegoroczny kongres socjalistów z Niemiec zacznie się 15 września w Essen. Na kongresie wygłosi Bebel mowę o ostatnich wyborach. Również nad alkoholizmem zastanawiać się będą w osobnym sprawozdaniu socjaliści.

— Spisek na życie króla włoskiego? Jak dzienniki angielskie donoszą, policja szwajcarska dowiedziała się, że anarchiści, którzy zebrali się w Zurychu, postanowili zamordować króla Wiktora Emanuela włoskiego i wysłali dwóch morderców do Rzymu. Na czas przestrzeżona policja włoska obu uwięziła. Wzbraniają się oni dać jakakolwiek odpowiedź.

— Procesy szkolne przed sądem rzeszy. Sąd rzeszy w Lipsku zajmował się znowu kilkunastu procesami szkolnymi dotyczącymi wyroków sądów ziemiańskich w Gnieźnie, Poznaniu i Toruniu oraz izby karnej w Inowrocławiu. We wszystkich wypadkach rewizje odrzucono, potwierdzając tem samem wyroki poprzedniej instancji. Chodziło o zasądzenie ks. szambelana Józefa Kłosa, redaktora »Przewodnika Katolickiego« na 1100 mk. kary, dalej redaktorów p. Reicha z Torunia, Bobowskiego, Ziolkowskiego i Kopickiego z Poznania, organisty Pawlikowskiego z Gniezna i redaktora »Dziennika Kuj.« p. Kazimierza Jankowskiego z Inowrocławia. Niektóre z zatwierdzonych wyroków nakładają na wyżej wymienione osoby dotkliwe kary więzienne.

— Gazety niemieckie donoszą, że rząd pruski opracował już ustawę o przymusowym wywłaszczeniu właścicieli ziemskich narodowości polskiej i że ta ustawa będzie przedłożona najbliższemu sejmowi pruskiemu. Pokazuje się bowiem, że bez przymusowego wywłaszczenia Polaków o dalszych postępach kolonizacji na wschodzie Prus nie może być mowy.

— **Prusy.** Półrządowo donoszą, że 23 nauczycieli z zachodu stanowczo oświadczyło, że nie usłuchają rozkazu ministra oświaty i nie pójdą do dzielnic wschodnich. — A więc to strejk nauczycieli! Ma więc rząd kłopot nietylko z samymi dziećmi polskimi!

— **Francya,** sojuszniczka Rosji, ma także swoją rewolucję. Przeciwno rządowi zbuntowała się ludność uprawiająca wino w południowej Francji. Nie chodzi tu o wolności polityczne, jak w Rosji, lecz o kieszeń czyli o dochód winnic, który został podkopany przez fałszerzy wina. Ponieważ rząd i parlament francuski lekceważyli sobie tylko dole winiarzy i nie wzięli ich w obronę przed fałszerzami wina, przeto przyszło w końcu do wybuchu i ludność wypowiedziała posłuszeństwo rządowi. Odmówiono płacenia podatków, a urzędnicy państwowo-gminni poskładali urzędy. Gdy zaś rząd nadsłał wojsko, celem aresztowania agitatorów, ludność powznosiła w kilku miej-

scowościach barykady i przyszło do krwawego starcia. Wskutek tych rozruchów jest ministerstwo francuskie zachwiane, rząd zaś odłożył na później wszelkie uroczystości, jakie zamierzano wyprawić królowi syamskiemu, Chulalongkorn'owi, który bawi w Paryżu. Według ostatnich wiadomości ludność już się uspakaja.

Odezwa.

Wobec rozpowszechnionego w naszym społeczeństwie zwyczaju częstowania ludu roboczego w czasie żniwnym napojami alkoholowymi, uważają niżej podpisane organizacje za swój obowiązek zwrócić panom pracodawcom uwagę na ujemne skutki tego zwyczaju.

Minęły te czasy, gdzie cały ogół napojom alkoholowym przypisywał błogie wyłącznie i dodatnie skutki. Dzisiaj wiemy na podstawie badań naukowych, jako też pociągnięci doświadczeniem, że alkohol, znajdujący się w różnych napojach odurzających, jest trucizną działającą podniecająco na nerwy i niczem więcej. Długoletnie badania profesora med. Kraepelina z Heidelbergu, profesora Kassovitz z Wiednia, prof. Leitnera z Helsingforsu i wielu innych, wykazały najwidoczniej, że nawet małe dawki alkoholu działają szkodliwie na wydajność pracy fizycznej. Wiedzą dzisiaj o tem doskonale zwolennicy sportu, którzy w chwilach największego wyężenia sił umysłowych lub fizycznych, starannie unikają napojów alkoholowych.

Nie sądzicie więc panowie pracodawcy, że częstując lud roboczy wódką itp. napojami odurzającymi, czynicie jego pracę wydajniejszą. Bo jeżeli robotnik pod wpływem chwilowej podnieci alkoholowej pracuje początkowo raźniej, to wkrótce nastąpi tem pewniejsze omdlenie sił fizycznych.

Lecz nietylko własny interes pracodawców wchodzi w rachubę. O wiele ważniejszą rolę odgrywa tu obowiązek społeczny i miłość bliźniego. Panowie pracodawcy, jako jednostki znajdujące się na wyższym szczeblu drabiny społecznej, powinni znać szkodliwą działalność napojów wysokowych, a znając ją, nie powinni tymi napojami częstować ludu pracującego. Stwierdzono bo-

wiem, że regularne, choć małe dawki alkoholu, szkodliwie działają, aniżeli kilkakrotne przebranie miary w picciu. Stwierdzono dalej, że t. zw. poczęstne w czasie żniw, powtarzające się przez kilka tygodni dzień po dniu, wyrabia u wielu pierwotnie trzeźwych i dzielnych robotników zamiłowanie do napojów alkoholowych, a w końcu nałóg pijactwa.

Nie przeczymy, że lud nasz skory jest do kieliszka, że pracodawca częstujących robotników w czasie żniw hojnie alkoholem, zaskarbia sobie tem chwilowo poklask i wdzięczność swych pracowników, bo lud nasz jest niestety jeszcze ciemny i w sprawie używania napojów alkoholowych podobny dziecku, które cieszy się, choćby mu podać truciznę, byle ta trucizna była ładna i słodka.

Lecz taki sentyment biednego naszego ludu nie może stanowić żadnego uniewinnienia, ani zachęty w sprawie częstowania tak szkodliwymi napojami, jak wódka itp. trujące narkotyki.

Nie zapoznajemy z drugiej strony i tego faktu, że trudno dla pracodawcy w czasie żniwnym znaleźć napój, podobnie tani, wygodny i ludowi sympatyczny, jak wódka i sztuczne wina. Lecz przy dobrej woli i cokolwiek życzliwości dla ludu roboczego, da się ta trudność bez żadnych przeszkód, kosztów i nieprzyjemności usunąć. Wolno nam tutaj już wskazać na korzystne doświadczenie, jakie poczyniono w niektórych majątkach ziemskich. Otóż, opierając się na tych próbach, stosowanych w ostatnich latach w coraz większej mierze, proponujemy panom pracodawcom, aby zechcieli zaniechać raz na zawsze t. z. poczęstnego w czasie żniwnym, a w miejsce tego dawali ludowi stosowne wynagrodzenie pieniężne lub ekwiwalent w naturaliach. Możemy dać to zapewnienie, że ta reforma, zaprowadzona po odpowiednim nauczaniu ludu, wywoła co najwyżej u nałogowych alkoholiczków pewną niechęć, przez resztę będzie przychylnie przyjęta.

Rozumie się, że w tym wypadku pracodawca tem troskliwiej powinien się starać o to, aby pracownicy z łatwością mogli podczas upałów ugasić pragnienie. Ku temu nadaje się najlepiej czarna kawa, woda

w masce i troskliwie wypytywał się o moje zdrowie. Następnie podał mi jakieś ożywiające krople. Kiedy odzyskałam siły, zaczął mnie wypytywać o Manuellę Santos, jej przyjaciółkę i przedewszystkiem o ich służącego, który powrócił sankami. Tajemniczy ten człowiek zna nietylko nas, ale i te dwie hiszpanki. Kiedy wymieniłam imię Teresa, popadł w najwyższe wzburzenie.

— Kto to może być?

— Potem prosił mnie, abym snem pokrzepiła swe siły i kiedy się przebudziłam stał już przedemną. Przed wyjściem zawiązał mi oczy, a to dlatego, abym nie widziała jego zamieszkania.

Obaj mężczyźni słuchali pilnie, nie śmiejąc prawie oddychać.

— Poprowadził mnie ciasnym przejściem do drzwi, potem po kilku stopniach na górę. Usłyszałam pęd, szum wody, jakiś syk, a kiedy zdjął mi z oczów przepaskę, stałam nad brzegiem rzeki, gdzie oczekiwał już powóz, którym tutaj przybyliśmy.

Lord Hudson zaledwie doczekał końca.

— A na rzece nie było statku?

— Nie ojcze, to właśnie jest dziwnem, zaledwie uszłam kilka kroków i zdjęto mi przepaskę, obejrzałam się i nigdzie nie było ani jednej łodzi. Zagadka, której rozwiązać nie jestem w stanie.

— Rzeczywiście — zauważył lord Hudson — człowiek ten musi rozporządzać niezwykłymi środkami i postępowanie jego jest dla nas tajemnicą. Ale tę niedznicę, Manuellę Santos, każę natychmiast aresztować.

— Ojcze, nie czyń tego, wybawca mój prosił mnie, aby tymczasowo dochować tajemnicy i przyrzekłam mu, że przez dwadzieścia cztery godziny najmniej nikt nie dowie się o moim ocaleniu.

Lord Hudson wyszedł, aby rozkazać

z octem i cukrem itp. Beczki zawierające te napoje poleca się dla utrzymania chłodnej temperatury zakopać w ziemi i przykryć gałęziami.

Niżej podpisane organizacje pozwalają sobie wyrazić niezachwianą ufność, że przychylnie przyjmą naszą prośbę panowie pracodawcy we własnym dobrze zrozumianym interesie, jako też przez wzgląd na dobro ludu pracującego w pocie czoła nad pomnożeniem ich mienia, tego ludu, względem którego Bóg powierzył im nietylko prawa pracodawców lecz też i obowiązki opiekunów.

Podnieśliśmy hasło: precz z alkoholem w społeczeństwie polskim! Z tem większym naciskiem powtarzamy je teraz: precz z alkoholem podczas żniw!

„Wyzwolenie“

towarzystwo zupełnej wstrzemięźliwości od napojów alkoholowych.

Dr. P. Gantkowski, prezes.

Związek księży abstynentów.

X. K. Niesiołowski, przewodniczący

Biuro „Straży“ i biuro Informacyjne P. C. K. W. przy Alejach (ul. Wilhelmowskiej) nr. 18 w podwórzu jest otwarte codzień rano od 10—1 i 4—6, w niedzielę i święta od 12—2. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski Poznań—Posen. Telefon 1640 tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, landratów i urzędników stanu, akt sądowych, wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycecyza. † 22-go bm. zmarł po dłuższej chorobie na nerki w domu Elżbietanek w Królewcu, opatrzony Sakramentami świętymi, ks. Franciszek Schulz, regens seminarium duchownego w Brunsberdze w 43 roku życia, a w 19 roku kapłaństwa. Był to syn radcy szkólnego Ber-służącemu głębokie milczenie o powrocie córki do domu, choć w duszy postanowił sobie, że po upływie 24 godzin uwiadomi policję o morderczym zamachu na życie córki.

Narzeczeni pozostali sami.

— Wiesz, że ja drzałem, kiedy opowiadałaś o żelaznym gmachu. Czy nie bałaś się zamaskowanego, będąc z nim sam na sam? Wszak byłaś w jego mocy.

— Z początku uczuwałam bojaźń, ale później, kiedy zaczął mówić tak spokojnie i poważnie, przestrasznik znikł. Zachowywał się nadzwyczaj uprzejmie i trzymał się zawsze z daleka. Edgarze, ten człowiek musi być bardzo nieszczęśliwy.

— Czy mówił o tem.

— Nie, ale w jego oczach widziałem rozlany smutek, boleść. I jeśli się nie mylę, to musiał kochać nieszczęśliwie, mój kobiecie znamy się na tem lepiej, jak w y mężczyźni.

— Jakie to wszystko dziwne.

— Wszystkich nas zna, nawet Ellen Morris, która niedawno temu umarła w Londynie. Mówił mi, że Szkocya była jego ojczyzną; Edgarze, mówię ci, że maska tylko przeszkodziła nam w jego poznanie.

— Nie, głos jego jest mi obcy; nie mogę sobie również przypomnieć, aby który z okolicznych mężczyzn miał tak wyniosłą postawę. Ale dajmy temu spokój, mówmy lepiej o swej miłości. Już oplakiwałam cię, że jestem na zawsze straconą, a teraz mam cię przy sobie moja ty słodka dziewczyno.

I usta młodej pary złączyły się w gorącym, miłosnym pocałunku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Krwawy mściciel.

Powieść z życia kryminalnej policji londyńskiej. Przez G. F.

(Ciąg dalszy.)

Lord Hudson nie mógł powstrzymać swej ciekawości.

— Beatrix, co to za człowiek, jak się to stało, że znalazł cię na polu?

— Ja nie wiem, ojcze. Kiedy panna Santos wyrzuciła mnie z sanek, wtedy...

Obaj mężczyźni wydali okrzyk zgrozy i wściekłości, usłyszawszy to nazwisko.

— Więc to ta nędznica uczyniła to? O, teraz rozumiem zagadkowe słowa zamaskowanego.

— Wybawca mój prosił mnie, aby tymczasowo nikt nie dowiedział się o tem; nie mogę zrozumieć, dlaczego panna Santos popełniła ten czyn... nigdy nie zrobiłam jej nic złego, a i ona była dla mnie zawsze uprzejmą. Czyżby postradała nagle zmysły?

Lord Hudson milczał i lord Weston nie wyrzekł ani słowa, choć twarz jego wyrażała, że wiele rzeczy rozumiał odrazu. Beatrix mówiła dalej:

— Kiedy wypadłam z sanek krzyczałam o pomoc, przyczem uderzyłam głową o pień i straciłam przytomność. Kiedy się ocuciłam, znalazłam się w bardzo pięknie umeblowanym pokoju o dziwnym okrągłym suficie. Cały ten budynek składał się z żelaza i stali.

— Co?

— Tak, ojcze, to nie złudzenie, na ścianach wisiały przeróżne instrumenty okrętowe, na stole leżały mapy morskie.

— Beatrix, ty śniłaś.

— Nie, ojcze, byłam przytomna, leżałam na kozetce. Przedemną stał człowiek

narda Schulza urodzony w Chojnicach z Elżbiety Brüggemann, najstarszej córki zmarłego dyrektora chojnickiego. Młodość spędził w Kwidzynie, gdzie ojciec jego był radcą szkólnym. Pozostawił rodziców w nieutulonym żalu, trzech braci, z których jeden też jest księdzem i dwie zamężne siostry.

— Najprzew. ks. biskup sufragan Hermann wyświęcił w niedzielę dyakonów Jana Krausego, Franciszka Zagermanna, Wojciecha Gerra i Alojzego Jabłońskiego na kapłanów.

Chelmińska dyecezya. Biskupem sufraganem dla dyecezyi chelmińskiej mianowany został, jak donoszą z Gdańska, ks. kanonik dr. Klunder z Pelplina, dawniejszy proboszcz i dziekan przy kościele P. Maryi w Toruniu. Nowy dostojnik Kościoła skończy w przyszłym miesiącu 58 lat życia; święcenia kapłańskie otrzymał dnia 15 kwietnia roku 1876. — Ks. wikary Kather przesiedlony został z Grudziądza do Sidlic.

Osnabruk. Na wysepce Borkum, odwiedzonej przez gości kąpielowych, został 18go bm. nowy kościół przez biskupa osnabruckiego uroczystie poświęcony. Gmina na tej wysepce liczy tylko około 100 dusz.

Australia. (Rozwój katolicyzmu). Są jeszcze starzy ludzie w Australii, którzy pamiętają czasy, że w tej części ziemi nie było ani jednego księdza. Obecnie — powiada ks. kardynał Moran — wszędzie w Australii, Nowej Zelandyi i Nowej Gwinei oraz na wszystkich wyspach Spokojnego Oceanu są kościoły i księża. Naliczono tam 1800 kościołów, 1400 księży, 700 zakonników i nie mniej jak 6000 zakonnic. W Australii Kościół rozwija się wspornie i dla wiary naszej świętej bogate przygotowuje plony.

Rodzice polscy! Uczycie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku. Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 26-go czerwca 1907.

— Naczelnym prezes Prus Wschodnich p. Fryderyk von Moltke powołany został jak o tem na innym miejscu donosimy na ministra spraw wewnętrznych.

— Kapitalista p. Wagner sprzedał swój majątek Karlswalde w powiecie wielawskim posiadzicielowi p. Bergmann z Donogów.

— Kierowanie stadników odbędzie się znowu w tych dniach i to w Spręcowie, Wartemborku i Ramsowie. Od pierwszego lipca wchodzi w życie przepis wedle którego tylko kierowanych stadników używać wolno do rozplodu. Za przestąpienie tego przepisu grozi kara do 60 m.

— Izba karna skazała cieślę Roberta Orłowskiego ztąd za klusownictwo w lesie miejskim, które wykonywał w nocy i to w czasie ochrony zwierząt na rok więzienia, stawienie pod dozór policyjny i natychmiast go aresztowano. Pomocnicy jego mistrz stolarski Wachowski i kołodziej Terlecki otrzymali pierwszy 10 dni, ostatni 2 tygodnie więzienia.

— Z sądu przysięgłych. W poniedziałek stawali robotnik Gustaw Sawitzki i wdowa Karolina Sawitzka z Jedwabna, oskarżeni o rozmyślne podpalenie. Ze zeznań 28 miu świadków nie mógł się sąd o ich winie przekonać i uwolnił ich od winy i kary.

— Masę konkursową Materny nabył na terminie kupiec p. Jacobson z Ilawy za 21,500 m.

— Właściciel cegielni p. Naujack sprzedał swój budynek w ulicy Górnej mistrzowi rzeźnickiemu p. Langkau za 66,500 m.

— Jakie będą żniwa? Nie ziszczą się podobno obawy, że żniwa tegoroczne będą złe. Widoki co najmniej średnich żniw ogromnie się polepszyły w ostatnim czasie. Mimo to w niektórych okolicach żniwa nie będą dobre.

— Minister kolei wydał nowe rozporządzenie mające zapobiedz nieszczęśliwym wypadkom. Zdarzało się, że powózki znajdowały się na szynach w ci wili, gdy z obu stron spuszczone barjery i woźnica, nie mogąc w żadną stronę z plantu kolei zejść, narażał się na śmierć niechybną w razie nadjechania pociągu. Wypadki takie zachodziły głównie tam, gdzie barjery opuszczaly się automatycznie i przy przejazdach nie było strażnika. Minister rozporządził, aby odtąd barjery po obu stronach toru umieszczano w takim oddaleniu od szyn, żeby woźnica pomiędzy nimi zamknięty, mógł zjeżdżać w jedną lub w drugą stronę.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Gronity.** W czasie piątkowej burzy zerwał się nagle silny wicher orkaniczny który poczynił tu bardzo znaczne szkody. Mianowicie prawa strona wioski ucierpiała pod wichrem. Liczne grube drzewa zostały poobalane i połamane, ogrody przedstawiają obraz zniszczenia. Kilka dachów zostało pozrzuconych, budynek gospodarczy chałupnika Kahsmitza całkiem wywrócony, a jeszcze groźniej wygląda na podwórzu p. Hensla, gdzie wicher wyrwał chlew i stodołę.

* **Waplewo.** Przez furmankę dzierżawcy młyna Lauriena z Freudenthalu przejechany został synek dozórca szosowego Wenera. Odnosił przytem ciężkie wewnętrzne uszkodzenia i odstawić go musiano do domu chorych w Olsztynie.

* **Biskupiec.** W czwartek wieczorem przybył do naszego miasta najprzew. ks. biskup sufragan Herrmann jadąc ze Staniślewa, gdzie oglądał nowy budujący się kościół. W piątek rano odprawił ks. biskup cichą mszę św. podczas której śpiew wykonało towarzystwo św. Cecylii. O godzinie 9 odjechał Dostojny Gość do Fromborka.

* **Pasym.** Podczas ostatniej burzy zabił piorun dwa konie posiadziciela Dafta w Melukach, które związane pasły się na łące.

* **Ostród.** Dnia 11 bm. został w kościele lenckim na Mazowszu pruskim błogosławiony związek małżeński między p. Janem Mańkowskim, właścicielem Ułnowa w powiecie ostródzkim, a panną Józefą Wojnowską, córką państwa Wojnowskich, dziedziców Koszelew i Gralewa w pow. ni-borskim. Błogosławieństwa kościelnego udzielił i od ołtarza przemówił do nowożeńców brat pana młodego, ks. wikary Teofil Mańkowski ze Złotowa.

* **Milomłyn.** I w naszej okolicy wyrządziła piątkowa burza liczne szkody. W pobliżu miasta uderzył piorun w dwie służące wracające z pola. Jedna z nich była natychmiast trupem, druga odniosła znaczne poparzenia, pozostanie jednakże przy życiu.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Tczew.** Z okazji budowy śpichlerza przy ulicy Rybackiej znaleziono monetę z podobizną cesarza rzymskiego Nerona (54 do 68 przed Chrystusem). Napis monety jest dosyć wyraźny i brzmi: Imp. Nero. Caesar Aug. Moneta jest w posiadaniu kupca Eisenacka w Tczewie.

* **Tczew.** Robotnik Dąbrowski wyratował w poniedziałek z narażeniem własnego życia dziewczętko, które igrało na trawie i wpadło do wody. Gdyby nie trzecia osoba, która pospieszyła z pomocą tak dziewczęciu, jak Dąbrowskiemu, byłoby obydwójce zatonęli.

* **Zblewo.** W Bitonii porodziła wdowa I. dziecko, które jednak niebawem gdzieś znikło. Doniesiono o tem prokuratorowi, który zarządził badanie kobiety ze strony lekarza. Kobiecie udowodniono poród i wypieranie się nic jej nie pomogło. Niebawem znaleziono też zwłoki niemowlęcia na cmentarzu cholerycznym w pudełku od cygar, zakopane w ziemi. Wyrodna matka zapadła ciężko na zdrowiu i znajduje się obecnie w lazarecie.

* **Toruń.** Minister sprawiedliwości Bessler objeżdża z dwoma radcami Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie. W piątek zawitał do Torunia, gdzie obejrzał sobie sądy ziemiański i okręgowy i kazał

sobie przedstawić sędziów, urzędników prokuratori i adwokatów. Wieczorem wyjechał z Torunia.

Z W. Ks. Poznańskiego.

* **Inowrocław.** W zalanych tutejszych kopalniach soli — pisze „Dziennik Kuj.“ — woda mimo starannego pompowania na krok nie ustępuje. To też krążą w mieście i okolicy najróżniejsze pogłoski, świadczące o wielkiem zaniepokojeniu ludności. Powiadają między innymi, że w miarę silniejszego wydobywania wody z kopalń, jezioro w Tucznie opada, chociaż odległość Inowrocławia od Tucznia wynosi 1 i pół mili. Wobec takich i innych — o których wspominać nie chcemy — wiadomości, wzbudzających popłoch w szerokich kołach, jesteśmy tłómaczami myśli ogółu, jeżeli żądamy, aby zarządy kopalń wypowiedziały bez ogródki publicznie, jak sprawa się przedstawia. Wyjaśnienia bowiem, jakieśmy niedawno temu czytali w tutejszym organie „urzędowym“ dają tylko podstawę do tem większego zaniepokojenia mieszkańców naszego miasta. Na tle tego „przewidzenia“ wyrastają najfatystyczniejsze wyobrażenia o niebezpieczeństwie, zagrażającym miastu, które przez to może tylko finansowo uciepieć. Wyjaśnienia urzędowego domagają się także gazety niemieckie. Przepowiadają one, że również fabrykę sody w Montwach wskutek braku soli dyrekcya zamknąć będzie zmuszona, a fabryka ta płaci miastu rocznie 70 000 mk. podatku.

Ze Ślązka.

* **Katowice.** W Sosnowicach wybuchł pożar w przędzalni bawełny i fabryce pończoch zatrudniającej 3000 robotników. Ogień wybuchł na 3 piętrze. Robotnicy zdążyli się zaledwie uratować. Dwóch zginęło w płomieniach. Szkody obliczają na 5 milionów rubli.

Rozmaitości.

Zamordowanie księdza. Na proboszcza parafii Bebelno w kieleckim, ks. Szwarca, zgraja opryszków urządziła zbójcki napad. Otoczywszy plebanię, przez okno strzelili do proboszcza, kładąc go trupem na miejscu, kula bowiem przeszedłszy przez ramę okna, trafiła w samo serce. Po wyrwaniu następnie okna weszli do pokoju, a obywatelski słuźbę, kazali wskazać sobie, gdzie ksiądz ma pieniądze. Gospodyni zapewniała, że ksiądz oprócz kukudzięsieniu rubli na bieżące wydatki, żadnych pieniędzy w domu nie trzymał. Rozbójnicy nie dowierzając, zrobili rewizję szaf, biurka, a zabrawszy wszystko to, co miało większą wartość, niezatrzymywani przez nikogo, bez śladu znikli.

Powieści

„żywcem pogrzebana“

wyszedł zeszyt 52 i 53.

Cena zeszytu 10 fen. Dalsze zeszyty w druku. Na przesyłkę pocztową należy nadesłać 5 fen. Najlepiej gdy się w każdej wiosce po kilku zbierze, aby pod jednym adresem zeszyty wysyłać. Zamówienia nadsyłać pod adresem: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein.

Ceny targowe.

Olsztyn, 25 czerwca 1907.

Pszenica	— za centnar	— 9,00 — 11,75 M.
Zyto	— —	— 9,00 — 10,50 „
Jęczmień	— —	— 7,25 — 10,25 „
Owies	— —	— 8,00 — 10,60 „
Groch żółty	— —	— 7,50 — 8,00 „
Groch bury	— —	— 8,00 — 9,00 „
Kartofle	— —	— 3,60 — 4,00 „
Słoma prosta	— —	— 2,10 — 3,00 „
Siano	— —	— 2,50 — 3,00 „
Wielowina	— za funt	— 0,50 — 0,60 „
Wieprzowina	— —	— 0,55 — 0,80 „
Skopowina	— —	— 0,50 — 0,80 „
Masło	— —	— 0,70 — 0,85 „
Jaja za mędel	— —	— 0,70 — 0,75 „

Proszę zważać na moje ogłoszenie w sobotowym numerze Gazety!

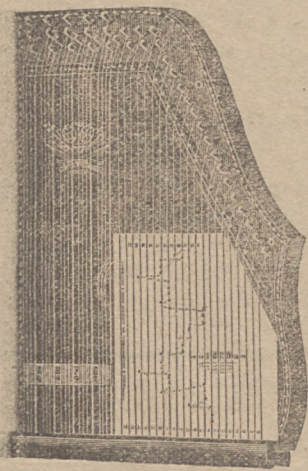
L. Hirschfeld.

Towary modne, — sukna, — konfekeyna, bielizna —
jako też
eleganckie ubrania dla panów na miarę

Polecam
kilka używanych lecz w
dobrym stanie będących
roswerków
młóckarnie, maszyny do
młócenia z prostą słomą i
sieczkarnie z powodu braku
miejsca po bardzo tanich cenach.
F. Kłodziński,
Olsztyn, ul. Jakóba (Jacobstr.) 5.

Posiadłość

170 mórg roli, wtem taki i torf,
budynki w dobrym stanie jest z
wolnej ręki na sprzedaż. Bliszej
wiadomości udzieli ekspedycya
Gazety Olsztyńskiej.



Cyttry, jako i inne instrum-
enta muzyczne poleca tanto
A. KUNDT, Olsztyn.

**Dom. Zakrzewo pod Dział-
kowem** potrzebuje od zaraz
pisarza gospodarczego.
Świadcstwo na odpisie przesyłać
należy do **Gr. Sakrau p. Gr.**
Koslau O.-Pr.

Polecam

wszelkie gatunki maszyn do
sieczenia trawy i zboża.
Najlepsze grabie od 50 m.,
grabie „Tryumf“.

Maneże (roswerki) od 140
m. do 600 m., maszyny do
młócenia żelazne i do prostej
słomy.

Maszyny szeroko młóca-
ce (Breitdrescher) 65 cali szer-
okie, lekko idące, dla 2 koni.

Również polecam wszelkie in-
ne maszyny różnicze przy
dogodnych warunkach spłaty.
Przy kupnie za gotówkę udzie-
lam wysokiego rabatu.

F. Kłodziński,

skład i handel maszyn różniczych,
Olsztyn, ulica Jakóba 5.

Przyjmę jeszcze kilku agen-
tów do pomocy.

Swiece

do ofiar poleca w wielkim wy-
borze po znanych tanich cenach

E. Kunigk

ul. Prosta, telefon nr. 106.



Znak ochronny
na wina mszalne.



Złoty medal

A. Pfizner,

Hurtowny handel win
założony roku 1849.

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 6,
Mał pod Tokajem na Węgrzech.
Własne winnice i posiadłość.

Przysięgły dostawca win kościelnych
poleca Szanownej Publiczności i swej klienteli
osobiście u producentów na Węgrzech corocznie
zakupione, ze swej dobroci znane, smaczne

WINA GORNOWĘGIERSKIE

Wina węg. stołowe, począwszy od 1,50
mk. za litr incl. szkła.

Stare wina węgierskie, tokajskie
dla chorych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znacz. z pasy win reńskich
mozelskich, francuskich, czerw.
i białych z Bordeaux po cen. najtań-
szych. — Koniaki krajowe od 1,40 m.
za litr; w sędkach 36 litrowych.

Blisze szczegóły w cennikach!

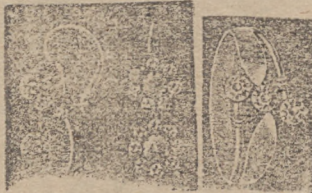
20 000 MAREK

wydaje na reklame, żeby
wprowadzić u rodzacek

— SŁAWNE —

TUDOR

imitowane
dyamenty i klejnoty



wykonane na drodze naukowej są u-
mnie do nabycia i bezwzględnie naj-
piękniejsza imitacja w świecie.

DYAMENTA TUDOR

trzeba nosić, by je należycie ocenić

Moje dyamenty Tudor
posiadają ogień, blask i
iskrzą się jak najpiękniej-
sze brylanty.

Proszę żądać mój
polski cennik, 4000
ilustr., każdemu darmo i franko wysłę.

Adres: Hieronim Tilgner,
Berlin O., Markusstr. 3.

Starą oblekę
we wielkim wyborze poleca

Th. Zbiek, Olsztyn

ul. Lipsztacka 23, przy małym
dworcu, w domu p. G. Reitzuga.

Kosy

z czystej stali każda sztuka
pod gwarancją.

Młotki do klepania.
Babki do kos.

Oselki do ostrzenia
itd. itd. poleca

Moritz Lachmann,
rynek nr. 8.

Wszystkim właścicielom
budynków i przedsiębior-
com budowli w Olsztynie i o-
kolicy podaję do łaskawej wia-
domości, że mój bogato zaopa-
trzony

skład tapet i bort
po każdej przystępnej cenie cał-
kiem wyprzedaję.

Z wysokim szacunkiem
A. Quednau,
właścicielka J. Quednau.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby, bu-
telka po 60 fen., cierpieć będzie
ból zębów, albo komu z ust
czuć będzie. Georg Kothe Nachf.
Berlin. — Do nabycia w domu
wysyłkowym **J. Chmurzyński**
Schwet z. W. Bergstr. 2.

**Nie kupujcie
żadnego zegarka**

zanim niewidzieliście mój wielki cennik.



na zegarki kieszonkowe, regul-
tory, budziki, łańcuszki złote, sre-
brne i niklowe, biżuterję złotą i
srebrną, instrumenta muzyczne,
wyroby skórzanne, stalowe, kuchen-
ne, wielocypedy, maszyny, zabawki,
perfumy, przedmioty dewocyjne,
narzędzia rzemieślnicze itd. itd.

Każdy rodak zdumieje,
gdy mój cennik zobaczy i niskie
ceny przeczyta.

Proszę żądać mój polski cennik,
zawierający 4000 ilustracji, a
każdemu darmo i franko wysłę.

Adres: Hieronim Tilgner,
Berlin O., Markusstr. 3.

Tapety,

farby gotowe do malowania
kupuje się najtaniej u

E. Kunigka

w największym składzie farb
tapet, Olsztyn ul. Prosta 33 tele-
fon nr. 106.

Polecam

najlepsze zęby w świecie po
3 m., blomby porcelanowe
już od 1,50 m., dobrze siedzące
szczęki i blomby pod gwarancją
cya. Bwie zęby, także bez bó-
lu. Przerabiam stare, źle siedzą-
ce szczęki i t. d. i t. d. Proszę
o łaskawe poparcie zaznaczam
iż zezwalam chętnie na części-
wą spłatę.

Z wysokim szacunkiem

Paweł Kontowski,
dentysta, ul. Jakóba 22.

2 uczni

mających chęć wyuczyć się ko-
walstwa i budowy powozów
najchętniej w wieku od 17 lat
przyjmie zaraz lub później

A. Brosch,

mistrz kowalski i fabrykant po-
wozów, Olsztyn, Strzelecka ul.
(Jägerstr.) 5 a.

L. HIRSCHFELD, OLSZTYN, ulica Prosta

placi za prana wełne za wymianą na towary i markę.